W Polsce w czasie okupacji głód był powszechny, lecz budził w Polakach niesamowite pokłady kreatywności. Pustym brzuchom próbowano zaradzić gotując praktycznie z wszystkiego i przełamując wszelkie żywieniowe opory. Generał Bór-Komorowski zjadł kota w śmietanie i nawet o tym nie wiedział.

Aleksandra Zaprutko-Janicka otwiera przed czytelnikiem domowe kuchnie, zaplecza restauracji, zatęchłe spiżarnie, podgląda uliczne targowiska i kryjówki szmuglerów z czasów II wojny światowej.

To opowieść o czasach, w których za nielegalne świniobicie można było trafić do Auschwitz, warzywa hodowano w podwórkach kamienic, żołędzie wykorzystywano na kilkanaście sposobów, a zużytymi fusami handlowano na czarnym rynku.